Wydanie południowe

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerzy. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 218 Kraków, piątek 17 maja 1907 r. ROK XV

Po wyborach w Austryi.

„Przyszły parlament stanie pod czarnoczerwonym znakiem" pisała na wiadomość o wyniku wyborów w Austryi niezłomna sojuszniczka żydowskiego liberalizmu „N. Freie Presse" I prawda, ta oddawna głoszona, że społeczne życie ludzkości przybierze te dwa zasadnicze kierunki: idealistyczno-chrześcijański i bezreligijno-rewolucyjny, groźny w swem fatalistycznem niemal dążeniu do barbarzyństwa w dziedzinie kultury i etyki, ta prawda urzeczywistniła się już po części w Austryi przy onegdajszych wyborach. Znikli ci, którzy obłudnie lawirowali między sprzecznościami zasad i programów, ci, którzy nie z głębin serca, nie ze skarbnicy wiary głosili wielkie hasła wolności, równości, i braterstwa, ale zaczerpnąwszy je z krwawego spadku rewolucyi francuskiej, handlowali niemi na targu politycznym, jak lichym, fałszowanym towarem...

Liberalizm, który przez długie lata przywłaszczał sobie monopol postępu i demokracyi, zginął marnie i ostatecznie, bo dawno już przestał być postępowym i demokratycznym, a został przednią strażą żydowskiego kapitalizmu, i od swoich żydowskich protektorów przejął sztandar walki z kościołem. religią i ideą chrześciańską... Jeszcze w ostatnim parlamencie rej wodziła bultna klika Eppingerów, Loekerów, Grossów itp. która podtrzymując swoje stanowisko niemieckim szowinizmem, wojowała zapalczywie z „klerykalnem niebezpieczeństwem". Dziś ze 100 blisko liberalnych posłów pozostało 12, przemyconych pod nowemi firmami ludowców i postępowców. Może drugie tyle uzyska mandaty przy ściślejszych wyborach i będzie to wszystko na co mogli się zdobyć epigonowie liberalizmu.....

Jeszcze niedawno ci postępowcy i ludowcy tak głośno dopominali się o „wolną" to znaczy bezwyznaniową szkołę, o reformę prawa małżeńskiego w duchu antykatolickim, głosząc, że te żądania to program całego ludu niemieckiego, a dziś ten lud opuścił ich i odtrącił, — wybierając na ich miejsce jawnych i gorących katolików...

Główni przeciwnicy „liberalnych" zachcianek żydowskich, chrześciańscy socyalni przyszli w tak potężnej sile do parlamentu, bo już posiadają 58 posłów, że łącznie z katolickiemi partyami innych narodowości stworzą większość w parlamencie dość potężną, by program chrześcijański wnieśli w życie polityczno-społeczne państwa.

Jeżeli liberalne partye wołały: Austrya musi być liberalną i niemiecką, to katolickie stronnictwo wywiesiły hasło: Austrya musi być katolicką a jako taka tolerancyjną względem narodów, sprawiedliwą i demokratyczną względem biednych, uciśnionych i pracujących.

Niewątpliwie bowiem nowy obóz katolicki będzie wyrazicielem tej myśli przewodniej streszczonej tak prosto i lapidarnie w słowach Leona trzynastego: „O biednych przedewszystkiem dbać należy, gdyż bogaci uzbrojeni w swe bogactwa mniej potrzebują publicznej opieki."

To hasło katolickich stronnictw, w których również zorganizowała się obrona przeciwko rozpanoszeniu i nadużyciom żydowskiego kapitalizmu, zjednało im głosy mas ludowych, którym sprzykrzyły się szowinizm, obłuda i niezdarność liberałów.

Jedynym przeciwnikiem katolickiej demokracyi będzie teraz obóz socyalistyczny, który pozornie wywieszając podobny program społeczny, nietylko go wypacza w teoryi, ale robi z niego narzędzie pogańskiej walki ze wszystkiemi ideałami chrześciaństwa.

Socyaliści już teraz głoszą krucyatę przeciw katolickim stronnictwom, przy ściślych wyborach uchwalili zwalczać je przedewszystkiem, a pomagać nawet reakcyjnym wszechniemcom, byle nie dopuścić do wzmocnienia chrześcijańskiego obozu.

Próżne to jednak i kompromitujące wysiłki. Zaciekłość żydowsko-rewolucyjna nie powstrzyma ogólnej ewolucyi społeczeństw, — które fałsze i szkody socyalizmu dostatecznie już poznały aby się przeciwko nim obronić. Wszystkie aljanse z wszechniemcami nie zmienią faktu, że w przyszłym parlamencie stronnictwa walczące pod hasłem demokracyi katolickiej opanują większość i staną się czynnikiem decydującym dla całej państwowej polityki....

Można też oczekiwać, że teraz rozpocznie się era wielkich reform społecznych, tak zaniedbanych dotychczas w Austryi, komedyanci pseudopatryotyczni nie będą już mogli zahamować biegu maszyny parlamentarnej, bo zabraknie w Izbie Schoenerera i jego pachołków, nie pojawi się tam Wolff i jego banda.....

Włosi i Słoweńcy dostarczyli prawie samych katolickich posłów, Tyrol niemiecki, Solnogród i Austrya Górna katolickich centrowców, Czechy nawet i Morawy wybrały poważną grupę katolicko narodowych delegatów. Że w Czechach liberalni Młodoczesi zeszli na trzeciorzędną partyę to jest następstwem właśnie ich chwiejności politycznej w sprawach religijnych....

Słowianie. będą w przyszłym parlamencie osłabieni przez socyalistów, ponieważ jednak to samo nastąpiło po stronie niemieckiej, a w dodatku wszechniemcy przepadli zupełnie, — niebezpieczeństwo majoryzowania Słowian przez Niemców znaczenie się zmniejszyło. Jak ułoży się wzajemny stosunek grup słowiańskich, trudno przewidzieć; być może, że przyjdzie do zbliżenia na gruncie agrarnym. W każdym razie możliwe rozbicie klubu czeskiego na drobne grupy, da się odczuć niekorzystnie w przyszłej formacyi politycznej parlamentu.

Rusini zawczasu zwracali się do liberalnego obozu niemieckiego. Oczywiście nie tam dla nich było miejsce, zawiedli się też też na sile swych sprzymierzeńców.

Jednak o ile sądzić można z tonu i nastroju prasy ruskiej, niewielka jest nadzieja, aby w przyszłym klubie ruskim zwyciężyły rozwaga i poczucie potrzeby zgodnego współdziałania z Polakami.

Główny zysk ostatnich wyborów jest więc ten że więziony w ciasnych szrankach konserwat. duch katolicki odzyskał siłę, wolność i swój charakter demokratyczny. Czy będzie to początkiem nowej ery w konstytucyjnym rozwoju Austryi i Czy katolicyzm uzdrowi Austryę z ran zadanych jej przez liberalizm? Przypomina się jednak znane godło: „Austria erit in orbe ultima"...

—ooOoo—

Korespondencje.

WARSZAWA, 15 maja.

Duma, po 12-dniowych feryach świątecznych rozpoczęła obrady, a rozpoczęła w warunkach tak trudnych, jakich może jeszcze nie było od początku jej istnienia. Prawica wystąpiła znów z wnioskiem o potępienie zabójstw politycznych, lewica ma zamiar upomnieć się o amnestyę a oprócz tych min, które mogą w każdej chwili rozsadzić parlament rosyjski, sprawa zajść na tajnem posiedzeniu nie została jeszcze bynajmniej wyczerpaną. Jak wiadomo kontyngent rekruta został uchwalony dzięki Kołu polskiemu, a głośne wystąpienie pos. Zurabowa przeciw armji, załagodził Gołowin przez odczytanie stosownego oświadczenia w Dumie i złożenia wizyt Stołypinowi i ministrowi wojny Rydigierowi. Prezes Dumy działał w tym wypadku niewątpliwie za zgodą partyi kadetów, ale skrajna lewica nie może mu tego darować, i jak się zdaje, postanowiła go obalić. Można więc oczekiwać na jednem z najbliższych posiedzeń Dumy ostrej walki pomiędzy kadetami a skrajną lewicą. Socyal-demokraci, jak donoszą z Petersburga, złożyli już w prez. Dumy, wniosek nag., wyrażający votum nieufności dla Gołowina i domagający się od niego wyjaśnień z powodu jego wizyt u Stołypina i ministra wojny. Że może dojść przytem do nowych skandalicznych zajść, nie trudno przewidzieć.

Na tym wulkanie jaki wytworzyła w Dumie sprawa kontyngentu rekrutów i wycieczki Zurabowa przeciw przeciw armji, odegrało i odegra niewątpliwie wybitną rolę Koło polskie. Znamienny artykuł zamieściła w tej sprawie petersburska „Ruś". Dziennik ten na podstawie pewnych, jak twierdzi, informacyi doniósł, że na ma-

radzie w Carskiem Siole kontroler państwowy Szwanebach oburzał się, że decyzya co do projektu o kontyngencie rekrutów w rb. zależała całkiem od Koła polskiego.

„Według zdania p. Schwanebacha — pisze „Ruś", takiej Dumy nie można tolerować. Naród rosyjski jest oburzony takiem postępowaniem swoich reprezentantów. Jeżeli kontyngent przejdzie dzięki polakom, zażądają oni wielu ustępstw za to. Ale dla Rosyi byłoby hańbą (!— wykrzyknik „Rusi") zgodzić się na domagania się Koła.

„W związku ze słowami p. Schwanebacha o Dumie i Kole polskiem pozostaje wizyta u niego posła niemieckiego, złożona mu nazajutrz po bytności kontrolera w Carskiem Siole. Poseł niemiecki nie był sam lecz w towarzystwie jednego z członków poselstwa. Wizyta trwała długo.

W sprawie tej wizyty posła niemieckiego „Ruś" udziela ciekawych wyjaśnień, zaczerpniętych od wysoko postawionych dygnitarzy. „Jeżeli dla rządu niemieckiego — pisze — jest rzeczą dość obojętną, czy będzie istniała lub nie Duma państwowa, o tyle niepokoją go wszelkie wieści o stosunku rządu rosyjskiego do narodu polskiego. „Dla Niemiec jest rzeczą ważną, aby sytuacya w Polsce nie zmieniła się bardzo w porównaniu z obecną. Gdyby autonomja Polski urzeczywistniła się choćby w tej okrojonej formie w jakiej figuruje w projekcie Koła, dla Niemiec byłoby to ciężkim ciosem, obfitym w niepożądane dla nich skutki. Oczywiście, że poseł niemiecki stara się znaleźć poparcie dla swoich poglądów wśród ministrów i sfer wyższych. Oczywistą jest rzeczą, iż przedewszystkiem szuka tego poparcia w t. zw. partyi niemieckiej (hr. Pahlen Schwanebach i inni), która uchodzi nie bez podstawy za silną...."

Zasługuje na podkreślenie fakt, że tym rewelacyom „Rusi" uważał za stosowne bezzwłocznie zaprzeczyć p. Schwanebach, który też w listach do „Rusi" i „Rosyi" wyparł się zarówno przypisywanych mu słów wypowiedzianych w Carskiem Siole, jak i wszelkich stosunków z posłem niemieckim.

Stanowisko Koła polskiego na pamiętnem posiedzeniu „tajnem" Dumy wywołało w naszem społeczeństwie liczne komentarze i uwagi, a nasi „radykaliści" nie omieszkali skorzystać ze sposobności, aby znów obrzucić gradem oszczerstw i kłamstw naszą reprezentacyę w Dumie. Dobrze też uczynił prezes Koła polskiego p. Dmowski, że przybywszy podczas świątecznych feryi w Dumie do Warszawy, na wiecu sprawozdawczym omówił szczegółowo stanowisko Koła przy głosowaniu nad kontyngentem rekruta Oto jak się przedstawia ta drażliwa sprawa według relacyi prezesa Koła.

Koło polskie—mówił p. Dmowski, miało od razu odmienny na znaczenie sprawy pogląd, niż inne stronictwa izby. Część izby patrzyła na tę sprawę przedewszystkiem z tego punktu: jeżeli kontyngens rekruta nie będzie przyznany, to Duma będzie rozwiązana.

Dla Koła sprawa inaczej się przedstawiała. Polacy wcale nie dlatego postanowili głosować za kontyngentem rekrutów, ażeby Dumę ocalić. Idąc do przekształcenia ustroju państwowego drogą pracy ustawodawczej, Koła uznało, że jeżeli dzieło reformy ma być systematycznie w Dumie prowadzone, to państwo musi istnieć i musi zaspokajać swoje konieczne potrzeby. Postępując konsekwentnie i logicznie, przyznano to, bez czego żadne państwo nie może istnieć, czyli stały kontyngent rekrutów. I stanowisko to jest uzasadnione, przynajmniej dopóki żądania Koła przez Dumę nie były odrzucone. Z chwilą zaś gdyby się Koło przekonało, że jego pogląd na reformę państwa, w szczególności program autonomiczny, nie ma widoków urzeczywistnienia — stanowisko to, oczywiście, musiałoby się zmienić. „Dajemy tych rekrutów państwu, które ma być zreformowane; ten żołnierz ma w naszem przekonaniu bronić nowego ustroju."

Zbiegiem okoliczności stało się, że od głosów polskich zależało rozstrzygnięcie tej sprawy. Jeżeli stanowisko polityczne Koła nakazywało tak głosować, a jeżeli jednocześnie widziano, że od polskich głosów zależało przejście wniosku, to w interesie polskim leżało dać odczuć Dumie, narodowi rosyjskiemu i rządowi, że polacy w tej sprawie decydują. Do ostatniej chwili Duma pozostawała w niepewności co do naszego postanowienia, aż do chwili, kiedy poseł Konic wygłosił deklaracyę w imieniu Koła stwierdzając, że walczymy z rządem, ale nie z państwem i narodem rosyjskim.

Skorzystano nadto ze sposobności, aby zabrać głos w sprawie niesłychanie ważnej, której poruszenie uważano za konieczne, przed dyskusyą autonomiczną w Dumie, mianowicie w sprawie wpływów zagranicznych na nasze położenie w tem państwie, wpływów przeciwdziałających wszelkim ustępstwom na rzecz polaków. O tem nawet przedstawiciele rządu szepcą, o tem się mówi półgębkiem. Do Dumy sprawy zewnętrzne państwa nie należą. Sprawa wojskowa dała sposobność do wycieczki w tę dziedzinę. Skorzystano z niej, zaznaczając, że państwo rosyjskie powinno mieć silną armję, ażeby obce wpływy nie nie mogły decydować o jego stosunkach wewn. W szczególności nie chcemy, ażeby nasze losy tutaj zależały od jakichkolwiek wpływów zagranicznych. Przy tej deklaracyi nastąpiło oświadczenie, że nasze stanowisko wobec rządu pozostanie stanowczo opozycyjne, dopóki państwo nie zreformuje się na zasadach konstytucyjnych, dopóki w niem nie nastąpi zupełne równouprawnienie narodowości, dopóki nadewszystko nie będą zaspokojone nasze żądania autonomiczne."

Los zrządził — mówił dalej prezes Koła polskiego — że zaraz po deklaracyi Koła w tej sprawie zaszedł w Dumie przypadek, który się przyczynił do uwypuklenia stanowiska Koła. Było to zajście z posłem Zurabowem, którego wa uznano za obrazę armji. Właściwie tego rodzaju wyrażenia o armji w innych parlamentach są dopuszczalne tu wszakże zaostrzyła sprawę szczególna nerwowość prawicy, a może i fakt że mowca nie był rosjaninem. Dość, że przedstawiciele rządu opuścili izbę i rozeszła się wieść, że ta będzie rozwiązana, jeżeli Zurabow nie będzie wydalony na ten dzień z Izby. Do uchwalenia tego potrzebne były głosy polskie, ale Koło ich odmówiło, oświadczając, że jest to sprawa uczuć, sprawa patryotyzmu rosyjskiego, który dla nas jest obcy, że z armją rosyjską moralnie nic wspólnego nie mamy. Tym sposobem Koło zaznaczyło wyraźnie, że głosowanie za kontyngen tem rekrutów było z jego strony aktem czysto-politycznym i inaczej komentowane być nie może

Kiedy nazajutrz już po głosowaniu, prezes Dumy wystąpił z przemówieniem, mającem dać rządowi satysfakcyę za wystąpienie Zurabowa, poświęcając słowa uznania dla armji, członkowie Koła opuścili salę posiedzeń, nie dlatego, aby chcieli przeciw armji demonstrować, ale dlatego, że nie będąc uprzedzeni przez prezydyum w jakich granicach zamknie się to uczczenie armji, chcieli się w myśl owej poprzedniej decyzji zabezpieczyć od udziału w manifestacyi."

Tak się faktycznie według relacyi p. Dmowskiego przedstawia stanowisko i motywy postępowania Koła polskiego w sprawie zajść na pamiętnem „tajnem" posiedzeniu Dumy, kiedy to istnienie drugiego parlamentu rosyjskiego wisiało na włosku. Reprezentacya polska w tem trudnem położeniu ujawniła wielki takt polityczny.

Z jednej strony stanęła na gruncie polityki realnej, udaremniając swemi głosami hazardowe zamiary skrajnej lewicy, z drugiej zaś potrafiła dobitnie zaznaczyć swe opozycyjne stanowisko wobec ciemiężącego Polaków rządu i niczem nie naraziła na szwank naszej jedności narodowej.

WIEDEŃ 16 maja.

Rezultat wyborów wywołał naturalnie mnóstwo kombinacyi na przyszłość. Wzrostu posłów socyalistów nie biorą tu zbyt tragicznie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zdobędą oni już wiele mandatów, przy wyborach ściślejszych, a prócz tego 17 socyalistów czeskich stoi na gruncie narodowym, co ich czyni mniej szkodliwymi pod względem społecznym. Zresztą w parlamencie niemieckim było przez kilka kadencyi około stu socyalistów i nie zburzyli państwa, więc i w Austryi mamy nadzieję, że ich wpływ zostanie zneutralizowany przez inne stronnictwa.

Natomiast tryumf chrześciańsko-socyalnych jest bardzo znamienny, z partyi lokalnej, wiedeńskiej, urośli do rozmiarów wielkiego stronnictwa państwowego. Nic też dziwnego, że już dziś mówią o wstąpieniu przedstawicieli antisemitów do gabinetu. Ponieważ dr. Lueger i ze względu na swoje stanowisko burmistrza stolicy i z powodu stanu swego zdrowia nie wchodzi w rachubę, kandydatami na ministrów są przedewszystkiem dr. Gessman i dr. Pattai, a w drugiej linii dr. Weisskirchner dyrektor magistratu i prawa ręka Luegera.

Są to naturalne tylko domysły, bo niewia) domo jeszcze jak bar. Beck zechce zorjentować swój gabinet.

Jako prezydenta przyszłej izby wymieniają dra Ebenhocha, przywódcę niemieckich katolików. Wybór tenbędzie znamiennym dla nastroju większości parlamentarnej.

Zajmują się tu bardzo składem przyszłego Koła polskiego. Byłoby oczywiście bardzo pożądanem, aby żywioły inteligentne i politycznie dojrzałe zyskały w Kole odpowiednią przewagę. Pierwsze zwłaszcza chwile układów z rządem i stronnictwami, wymagają wiele roztropności, i znajomości, bo te pierwsze kombinacie są zwykle decydującemi na dłuższy przeciąg czasu.

Głosy prasy o wyborach.

„Gazeta Narodowa" bardzo pesymistycznie ocenia sytuację:

„Wyniki dotychczas dokonanych wyborów są deprymujące. Jaką klęską dla państwa, dla ustroju społecznego, dla życia publicznego, dla moralności publicznej, stało się narzucenie socyalistycznego (!) prawa głosowania, okazuje się coraz dobitniej. Na powierzchnię życia publicznego wypływają męty, które w normalnych warunkach powinny być przyciśnięte na samem dnie a rzecz straszniejsza, że szeroki ogół przez rząd za tak dojrzały uznany, że w jego ręce złożył decydowanie o losach państwa, nie dziwi się temu wcale, słucha, wierzy i idzie za ludźmi, równie ciemnymi jak złymi równie głupimi jak ambitnymi.

Czyż nie jest to monstrualnem, aby mężowie, których nazwisko każdy, nawet nie godzący się z ich przekonaniami politycznemi, z czcią wymawia, mądrzy, zasłużeni, musieli współkandydować z osobnikami bez elementarnego wykształcenia i bez elementarnych pojęć o moralności, aby np. taki dr Włodzimierz Kozłowski lub dr. Stanisław Głąbiński, których same nazwiska są już programem dla bardzo poważnych nie grup ale warstw w kraju, musieli stawać do wyborów wspólnie z ludźmi, na których ciążą kondemnaty sądów karnych za pospolite przestępstwa !.

W tych narzekaniach, po części słusznych odbija się jednakże przestarzałe echo tęskno ty do dawnych przywilejów wyborczych...

Natomiast „Kuryer lwowski" tryumfuje.

„Dobrze i sprawnie szły szeregi Polskiego Stronnictwa Ludowego do pierwszej bitwy wyborczej w dniu 14. maja. Pomimo presji i niesłychanych nawet w Galicyi nadużyć, padło na kandydatów naszego stronnictwa prawie tyle

głosów ,ile otrzymały wszystkie inne stronnictwa polskie razem. Nasi wyborcy zdobyli 4 mandaty, a dla 5 przynajmniej dalszych mandatów przygotowali zupełnie pewne szanse przy powtórnem lub przy ściślejszem głosowaniu. W innych okręgach ludowcy„także rozstrzygną, który z kandydatów obcych ma zostać posłem.“

Dziecinne to przechwałki!. Z urny wybor czej wyszli nie „ludowcy“, ale ciemni, mało kulturalni chłopi, nie wybiegający myślą po za widnokręg swojej gminy, lub co najwyżej swego powiatu... lokalne wielkości, ludzie absolutnie nie zdolni do pracy ustawodawczej, i wogóle do działania w parlamencie. — Zwyciężyła demagogja i chłopski separatyzm. Jedyni na pół inteljgentni kandydaci ludowców, Stapiński i Jampolski przepadli przy pierwszych wyborach. I słusznie, bo ohydne domagogiczne hasło: Chłopi wybierajcie chłopa, rzucili właśnie oni. . . .

„Słowo Polskie“ zajmuje się głównie rolą stronnictwa narodowo-demokratycznego przy wyborach.

„Stronnictwo demokratycz.-narod. przyjęło niechętnie udział w wyborach obecnie się rozgrywających ponieważ nie chciało swej pracy nad ludem przerywać akcją wyborczą i wywoływać podejrzenia, że idzie nam tak samo, jak niektórym innym stronnictwom, o wybory, a nie o dobro ludu i całej naszej Ojczyzny. Zostaliśmy porwani w wir walki wyborczej groźnem niebezpieczeństwem w Galicyi wschodniej, płynącem z dziwnej niekarności i warcholstwa partyjnego niektórych naszych stronnictw i jednostek. Jak koniecznym był nasz udział w walce, dowiodły wyniki wyborów; np. w okręgu trembowelsko-czortkowskim zagrożonym jest mandat polski przez niemieckiego syonistę, nie umiejącego nawet po polsku, Mahlera, tylko dlatego, że z jednej strony ludowcy wysunęli kontrkandydata Wojewodę, który nawet do ściślejszego wyboru nie wchodzi, ale zabrał kandydatowi narodowemu głosy polskie w Jagielnicy i okolicy, a któremi miał większość zapewnioną, z drugiej strony niektórzy właściciele obszarów dworskich i kliki magistrackie w miastach tego okręgu namiętnie pracowały przeciw temu kandydatowi jako „urzędnikowi“ na rzecz hr. Baworowskiego i doprowadziły swą niesumienną, niepatryotyczną agitacyą do tego, że głosy polskie chrześcijańskie w miasteczkach np. Trębowli i Mikulińcach padły przeważnie na ukraińca Kolessę, głosy żydowskie zaś na syonistę... Gdybyśmy więc nie wzięli udziału w wyborach, podobne smutne następstwa naszej rozterki narodowościowej i społecznej byłyby prawdopodobnie powszechnemi w okręgach polsko-ruskich i podkopałyby nasz narodowy stan posiadania.

Wybory w okręgu Cieszanowsko-Jarosławskim.

Wśród nadzwyczajnego zainteresowania się, a nawet roznamiętnienia odbyły się wczoraj wybory na posła z tutejszego okręgu spokojnie.

Wynik wyborów niedał pozytywnego rezultatu, ale udowodnił, że ludowcy tj. partja p. Stapińskiego u nas niema najmniejszych widoków.

Według dotychczasowych wykazów — z Sieniawy i Pruchnika dotąd nie ma aktów ani telegramów — otrzymał dr Kozłowski 8470, Jampolski 3533, Wilk 3178, — dr Stachura 72 29, dr Hryniewicki moskalofil 5153, Lichacz wieśniak 2752, Szpak wieśniak Polak 1231.

Rezultat podano telegraficznie po nadejściu z Jarosławia wyników ostatecznych. Do jakiego stopnia agitacja p. Jampolskiego względnie jego naganiaczy roznamiętniła ludność dowodem, iż zwolennicy jego dopuścili się obrazy urzędnika, już to grozili żydom rzezią, za co ich przymknięto, a co znamiennem, że nawet żandarmerja w Nawrolu trzymała jego stronę i aresztowała posłańców starosty doręczających karty wyborcom za to, że wypełniali na ich żądanie nazwiskiem Kozłowskiego,— przeciwnie zaś agitacji ze strony przeciwnej nic nie tamowało, a jeden z żandarmów oświadczył nawet żydom, że lud ich wyrznie gdy będą głosowali przeciw Jampolskiemu a on ich bronił nie będzie. Wskutek tego żandarmów przeniesiono, a przeciw jednemu sąd wniósł do komendy zażalenie.

Panu Jampolskiemu nie pomogły ani obietnice, którychby zresztą dotrzymać nie mógł i nie chciał — ani szalona agitacja obrzucająca błotem wszystkich i wszystko, pełna kłamstwa i oszczerstw. Kto czytał jego tygodniową szmatkę jadem i żółcią pływającą mógłby sądzić, iż przejdzie on ogromną większością tymczasem bałamucił on łgarstwami lud, podawał zmyślone sprawozdania wnadzieji, iż mu ludzie uwierzą i za nim pójdą. Dziś żałuje pewno nieudałej spekulacyi i rzuconych jak w błoto tysięcy.

Ludowiec prawdziwy nie powiniem ludowi krzywdy czynić, ze sługami o pracę się procesować i z wieśniakami o byle co, jak p. Jampolski. — Obiecuje ludowi lasy i pola, a sam zaintabulował sobie prawo współwłasności na pastwiskach gromadzkich, o czem nawet Łowczanie nie wiedzą.

Wybór dra Kozłowskiego ze strony polskiej jest zapewniony, już dla tego samego, że w ciągu 3 tygodni więcej dobrego zrobił dla wielu gmin niż p. Jampolski za kilka lat swego pobytu w powiecie, który dopiero od wniesienia w parlamencie ustawy wyborczej stał się ludowcem w nadziej zyskania mandatów.

Ruch wyborczy.

Rada narodowa zatwierdziła na okręg nr. 31 Brody, Radziechów, Podkamień i t. d. kandydaturę d-ra **Szymona Wollernera.**

* * *

Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie polskiej młodzieży akademickiej w sali na „Kotłowem“, na którem uchwalono z zapałem poparcać kandydatury zjednoczonych komitetów mieszczańskiego i demokratycznego. Po zgromadzeniu wielka część młodzieży udała się w pochodzie demonstracyjnym na „Wesołą“, gdzie z śpiewami patryjotycznemi obchodziła ulice i wznosiła okrzyki na cześć d-ra Petelenza. Publiczność przyłączyła się do tej

Mowa wyborcza „Djabła“.

W ostatnim numerze „Djabła znajdujemy naępującą mowę kandydacką:

Jaśnie Wielmożni Wyborcy stoł. i królmiaa Krakowa! Nadszedł nareście dzień wiel, wspaniały, seledynowy i doniosły, którego wszyscy oczekiwaliśmy z upragnieniem od pzątku świata, jak żydzi Mesjasza. Radość naszych sercach, wątrobach, śledzionach innych częściach ciała jest wielką, bo równoś która dopiero nastąpić miała po śmierci, już ecnie stała się naszym udziałem! Bo dziś presor uniwersytetu, stróż, oprawca, książe izyściciel kanałów mają te same prawa poliçzne; każdego głos ma tę samą wartość! Vrawdzie wiem, że jesteście politycznie dojrz, ale że w czasie wyborów wielka część wyrców staje się idjotami, abyście nie popełnili żdennego idjotyzmu, udzielam wam rad i wskówek jak głosować macie.

Burżuyjno-stańczykowsko-demokratyczno-reakcyjnkomitet wyborczy radzi wam, abyście głosvali na dr. Staniszewskiego, Petelenza, Sikqkiego, Zielińskiego i Sarego.

Jaśnie elmożni Wyborcy! tych kandydatów strzeż się jak ognia, policji, żandarmerji, prokurrji i cholery! Bo czyż możecie głosować dr. Staniszewskiego, który budując łaźnieudową, ciężko Was obraził, posądzając Wase jesteście brudni i nie myjecie się. Cz,żał wam pożyczkę bez hipoeki! Czyż Radaaństwa jest szkołą realną, aby Was reprezentował dyrektor Petelenz? Czyż możecie oddać głos Wasz na profesora Sikorskiego, który nawet Czerwonego sztandaru śpiewać nie umie! Czyż głosować macie na p. Zieleniewskiego, który jest przemysłowcem, gdy u nas przemysłu nie ma, lub na p. Sarego, który obarczony godnościami wygląda jak c. k. lasecznik i będzie się starał o podwyższenie podatków i dodatków.

Jaśnie Wielmożni Wyborcy! Waszymi kandydatami są, będą i być muszą tylko Ignacy-dr. Marek, Englisz, Misiołek, dr. Gross. To są ludzie, którzy Was i staropolski Kraków godnie będą reprezentować, bo uczynili dla ludzkości więcej od Napoleona, Mahometa, Husa, Kalwina, Cezara, Kolumba, Mojżesza, Dziewicy Orleańskiej i wielu innych. Bo czyż Cezar urządził dla Was demonstrancyjne spacery? Czyż Mahomet dla dobra ludzkości bił się z żołnierzami policji? Czyż Napoleon urządzał w ujeżdzalniach dla Waszego dobra zgromadzenia z wołaniem „hańba“! — „na hak“! Czyż Kolumb zrobił dla was korupcję burżujów, szlachty i arystokracyi? Czyż Mojżesz w Waszym interesie poczynił przedstawienia teatralne? Czyż Dziewica Orleańska była redaktorką „Naprzodu“ lub innego tego rodzaju pisma i skarbnicę języka polskiego powiększyła o wyrazy: „kanalja wyborcza, hyena stańczykowska, padalec burżuacyjny i wiele innych pięknejszych? Czyż Kalwin bezinteresownie zarządzałby kasą chorych?

Jaśnie Wielmożni Wyborcy! Waszymi kandydatami mają być tylko Ignacy, dr. Marek, Englisch, Misiołek, dr. Gross. Oni godnie mogą i będą, reprezentować stary gród Krakowa! Oni, gdy zostaną posłami sprowadzą wiek złoty.

Gdy towarzysz Ignacy zostanie prezydentem ministrów, dr. Gross ministrem wojny lub wyznań i oświaty, Englisch jako urzędnik kasy chorych, min' finansów, dr. Marek ministrem sprawiedliwości, Misiołek spraw wewnętrznych wszystko to, co od lat przyrzekają, stanie się waszym udziałem. Zniosą podatki, zaprowadzą rozwody. podział ziemi i majątków jednogodzinny dzień pracy i wiele innych pięknych rzeczy, a co najważniejsza, zniosą wojsko. Wówczas to osiągniemy, że każdy obywatel otrzyma brauning i bombę, aby sam sobie mógł wymierzyć sprawiedliwość i tak jak w Rosji, gdy tylko zapotrzebuje pieniędzy zawołać „ręce w górę“ i podzielić się pieniądzmi bliźniego.

Jaśnie Wielmożni Wyborcy! gdy nadejdzie dzień wyborów, głosujcie jak jeden mąż za Ignacem, Misiołkiem, Englischem, Grossem i dr. Markiem i pamiętajcie o tem, że gdyby przepadli, czeka Was los straszny a jabym Wam musiał życzyć, by Was szlag trafił, co gdyby się sprawdziło, do przyjemności nie mogliby ście zaliczyć.

manifestacji, powtarzając okrzyki z okien domów i przyjmując młodzież owacyjnie.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

— *Dzień wyborczy*. Udział głosujących jest w Krakowie wszędzie olbrzymi. Około 90 proc. wyborców poszło do urny wyborczej.

Do godziny 1-ej głosowało na Wesołej 1800 wyborców, na śródmieściu około 1800, na Nowym Świecie 1900 i tyleż prawie na Kleparzu.

Spokój nie został nigdzie naruszony. Na Wesołej i na Kleparzu narzekają wyborcy na szczupłość lokali przeznaczonych do głosowania.

Ustanowienie tylko dwóch sekcyi na Wesołej było zupełnie nie wystarczającem.

O szansach kandydatów to można powiedzieć, że wybór p. Staniszewskiego jest pewny, — na Wesołej ważą się losy pp. Daszyńskiego i Petelenza.

— **Cesarz a wybory.** Wrażeni wywołał fakt, że cesarz dnia 14 b. m. już przed 8 rano przyjechał z Schönbrunnu do Burgu i kazał sobie zdawać bezustanne relacye o przebiegu wyborów. W kołach dworskich przygotowano się na daleko gorszy wynik wyborów. Gdy więc późnym wieczorem podano cesarzowi relacyę o końcowych wynikach, monarcha miał wyrazić zupełne swe zadowolenie. Jedynie niepowodzenie dra Marchetta miało dotknąć monarchę. Dr. Marchett, osobisty przyjaciel prezydenta ministrów cieszy się wielkiemi wpływami w Kołach dworskich. Cesarz powołał ministra. oświaty we środę na audjencję, która trwała półtorej godziny. Audjencja ta miała na celu powstrzymać dra Marchetta od wręczenia dymisyi. Wprawdzie minister oświaty zadość uczynił woli cesarskiej, mimoto wszyscy uważają dalsze jego pozostanie w gabinecie za przejściowe tylko.

— **Rząd pruski a „Nowa Reforma"** Reichsanzeiger ogłasza zakaz dalszego rozszerzania w państwie niemieckiem krakowskiej, „Nowej Reformy" na czas dwóch lat, ponieważ w ciągu roku w Niemczech dwukrotnie została sądzona.

Kronika lwowska (kor. wł). Stoimy pod znakiem wyborów, to też ruch przedwyborczy w ostatnich dniach wzmaga się coraz bardziej, aby w dniu ostatnim dojść do punktu kulminacyjnego. Agitacja przybiera formy, rzecby można amerykańskie. Po mieście snuje się coraz więcej ekspresów noszących tablice z nazwiskami kandydatów, także i chorągwi różnobarwnych z nazwiskami „jedynych" kandydatów.

Literatura afiszowa rozwinęła się nader bujnie, ale i ona niezupełnie jeszcze wyczerpana. Najpiękniejsze jej kwiatki pojawią się prawdopodobnie w ostatnim dniu. W doborze koloru afiszów przebijają się uczucia czy upodobania kandydatów. Socjaliści rzecz naturalna występują tylko w kolorze czerwonym, pąsowym niemal; narodowi demokraci mają kolory czerwono białe; p. Laskownicki upodobał sobie barwę jaskrawo zieloną, a p. Dwernicki jakiś niezdecydowany kolor pomarańczowy.

Afiszów w języku ruskim dotychczas bardzo mało, natomiast żydowskich bardzo wiele. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że te afisze pochodzą od jakichś żydowskich komitetów. Nie! Broń Boże! to każdy prawie kandydat poczuwał się w obowiązku przemówić do żydów w ich własnym języku bo „żargon" ist die judische Muttersprache".

Ładny zwyczaj przedwyborczy! Można zeń wyciągnąć na przyszłość wnioski niezbyt wesołe.

Z „amerykańskich" środków autoreklamy kandydackiej wymienić można kilka. I tak: Kandydaci nie tylko rozdają świstki z opisem, co już zrobili i co jeszcze zrobią, ale rozdają także swoje podobizny, widocznie dla tem pewniejszego utrwalenia się w pamięci wyborców.

Pan Hofmokl, kandydat „samoistny", którego się wszyscy wyparli, puścił po okr. II w kurs automobil, z którego dwie „panny" w strojach krakowskich kokietują publiczność za panem Hofmoklem, którego żywiołem jest, jak sam się wyraził ogień.

Tego pomysłu pozazdrościło mu dwu innych kandydatów i również obwożą, jeden w automobilu, drugi w dorożce dwie boginki, pardon! dwie krakowianki, mające im zjednać głosy czulszych na wdzięki niewieście wyborców. Pan Lityński wysłał na miasto duży wóz meblowy oblepiony odezwami z jego nazwiskiem a po południu o godz. 4 wyjechał na miasto jeszcze jeden wóz meblowy, ale ten już z muzyką. Obwozi on na czerwono-białem tle wypisane nazwisko kandydata.

Socjaliści w obawie o swe mandaty wywierają caraz natarczywszy terror. Dzienniki notują codziennie kilka wypadków gwałtu, a wiele z nich uchodzi zupełnie ogólnej uwagi z powodu, że napastowani przez socjalistów milczą i krzywd swych nie dochodzą, obawiając się towarzyszów.

Jeden z wypadków stosowania przez socjalistów ulubionej ich broni-terroru, zakończył się fatalnie, bo śmiercią.

Wieczorem 14 bm. odbyło się zgromadzenie wyborcze okręgu VII dla mieszkańców dzielnicy Janowskiej. Banda agitatorów socjalistycznych, dowiedziawszy się o tem zgromadzeniu, przybyła na podwórze, gdzie zebranie się odbywało i doprowadziła do rozwiązania zgromadzenia. Gdy wyborcy się rozeszli, socjaliści opanowawszy podwórze, urządzili zgromadzenie własne. W jednej z pozostałych grupek przeciwników kandydata socjalistycznego znajdował się Stefan Szwic, robotnik. Stał na boku w towarzystwie dwu innych. Socjaliści postanowili ich usunąć i obrzucili ich kamieniami. Szwic, trafiony w podbrzusze, omdlał, odstawiony do domu, w ciągu 24 godzin mimo opieki lekarskiej, wśród strasznych cierpień zmarł na zapalenie otrzewnej wczoraj o 12 w nocy. Pogrzeb nieszczęsnej ofiary odbędzie się w dzień wyborów właśnie.

Z Rosji i zaboru rosyjskiego.

Działalność Dumy w cyfrach.

Z powodu przerwy w posiedzeniach Dumy pisma petersburskie podają ciekawe obliczenia z działalności jej pierwszej dwumiesięcznej sesji.

W ciągu 27 i pół posiedzeń, Duma wysłuchała 818 mów 180 mowców, przyczem monarchiści przemawiali 106 razy, demokraci-socjalni—95, kadeci—63, trudowicy—31, a stronnictwa pozostałe znacznie mniej razy.

Cyfry te przyznają palmę pierwszeństwa za wielomówstwo — skrajnej prawicy, choć po jedynczo biorąc prym trzyma Aleksinskij soc. dem. swemi 57 mowami; za nim idą kolejno: Krupienskij 37, hr. Bobrinskij 35, Puryszkiewicz 34 Kuźmin Karawajew 31, Rodiczew 30.

Ciekawe są również obliczenia co do udziału poszczególnych stronnictw i grup w pracach komisyi, których wybrano 16. Najliczniej stosunkowo są reprezentowane w komisjach małe grupy parlamentarne. Tak z pośród 15 narodowych socjalistów zasiada w komisjach 12-tu, to jest 8 proc. Dalej idą: grupa kozacka na 17 posłów tej grupy zostało wybranych do komisji 12 tu, tj. 71 proc., grupa umiarkowanych 68 proc., socjaliści rewolucyjni 64 pr. Koła polskie 62 proc., Muzułmanie 81 proc., kadeci 57 proc., trudowicy 42 proc., i bezpartyjni 40 proc.

Jak widać z tych obliczeń Polacy pod względem procentowego udziału w komisyach zajmują 5-te miejsce. Na 46 posłów polskich zostało wybranych do komisji 28-iu, z których dwóch, pos. Żukowski i Jaczynowski, zasiada jednocześnie w trzech, a 12-tu—w dwóch komisjach.

Statystyka represji.

Jak oblicza „Towariszcz" w ciągu miesiąca kwietnia skazano w całej Rosji na śmierć 55 osób a stracono 9. Na terminowe ciężkie roboty skazano 121 osób; na bezterminowe 33, na zesłanie 31, na roty aresztanckie 97, na bataljon dyscyplinarny 23, na zamknięcie w twierdzy 123, na więzienie 370, na areszt 75. Ogółem za udział w ruchu politycznym ucierpiało 928 osób:

Pociągnięto do odpowiedzialności 57 redaktorów, zawieszono 62 pisma, 36 administracyjnie, 16 sądownie. Pociągnięto do odpowiedzialności 4 posłów z Dumy.

W liczbie skazanych było włościan 429, robotników 172, żołnierzy 83, uczącej się młodzieży 119, mieszczan 46, urzędników 31, policjantów 2.

W Królestwie Polskiem na śmierć skazano 15 osób, na ciężkie roboty 20, na zesłanie 6, na zamknięcie w więzieniu 15.

Na skutek starań Związku narodu rosyjskiego car ułaskawił następujących przestępców: 1) 4 mieszczan, skazanych na ciężkie roboty za „samosąd nad rewolucjonistami". 2) 3 skazanych na roty aresztanckie za podburzanie do bicia żydów i zadanie im ran śmiertelnych. 3) 2 kozaków skazanych na 15 lat katorgi za zabicie sklepikarza dla rabunku 4) stójkowego skazanego na roty aresztanckie za zabicie adwokata Jentysa w Mińsku.

BANDYTYZM.

W okolicy miasta Prużany, jak donoszą pisma warszawskie, grasuje zorganizowana banda opryszków, która jest postrachem okolicznych dworów. W tych dniach szajka ta napadła na dwór we wsi Bugrabowszczyźnie. Bandyci postrzelawszy psy i związawszy lokaja, który wyszedł na ich spotkanie, wtargnęli do dworu, dali dwa strzały w górę i wołając „ręce do góry !" kazali domownikom nie ruszać się z miejsca. Gdy właściciel majątku, chciał wyskoczyć przez okno, dali znów dwa strzały, raniąc go w lewą rękę, poczem zaczęli rewizję w domu i zabrali gotówki 400 rb., srebra i złota za 1,000 rb. W domu córka właściciela majątku była chora na zapalenie płuc. Bandyci zwrócili się do niej z grzeczną przemową, żeby nie obawiała się, gdyż oni przybyli tylko w celu zabrania pieniędzy i kosztowności.

Ztąd udali się do sąsiedniego majątku i tam zbili właściciela i zabrali mu 8,000 rb. Brata zaś jego bili rózgami, żądając wydania pieniędzy i dopiero po okazaniu im czeku na Bank bić przestali.

Tejże nocy pojechali o 10 wiorst do majątku Kabaki p. Święcickiego; właściciela nie było w domu. Po rewizji zabrali u rządcy p. Wierzbowskiego 100 rb.

Bandyci szli ze Słonimskiego, gdzie spełnili kilka napadów na dwory, za nimi szła pogoń i na spotkanie wyszedł oddział wojska z Prużan. Nie udało się jednak schwycić złoczyńców, gdyż miejscowość jest lesisto-błotnista.

Jednak udało się otoczyć bandytów około stacji Tewli kolei moskiewsko-brzeskiej, gdzie przy wymianie ytrzałów ciężko raniono kilku strażników i żołnierzy oraz zabito uriadnika. Bandyci w liczbie około 25-iu zapędzeni zostali w błota koło Tewli, gdzie są otoczeni wojskiem

i odstrzeliwają się jeżeli kto do nich się zbliża.

Władze mają nadzieję ująć wszystkich lub zmusić do poddania głodem.

Telegramy.

WYGORY W GALICYI.

WIELICZKA. (tel. wł.) Głosowanie odbywa się w zupełnym spokoju. Olbrzymią większość głosów otrzyma eksc. Korytowski. Górnicy do browolnie głosują otwartemi kartkami. Socjalista Bobrowski otrzyma zaledwie kilkadziesiąt głosów.

DOBCZYCE. (tel. wł.) W Lipniku koło Dobczyc urządzili wczoraj socjaliści na zgromadzeniu dużą awanturę. Aresztowano dwóch przywódców; Kowalskiego i Paję za gwałt publiczny.

STRONNICTWA NIEMIECKIE PO WYBORACH.

WIEDEN. „Neues Wr. Tagblatt“ dowiaduje się, że odbyła się wczoraj konferencya zastępców niemieckich stronnictw postępowych, na której obecnymi byli minister oświaty Marchet, minister kolei Derschatta, oraz prezydent gabinetu bar. Beck. Zajmowano się kwestyą utworzenia w parlamencie bloku, złożonego z niemieckich postępowców, niemieckich ludowców i wolnych Wszechniemców, jakoteż niemieckich agraryuszów. Nie powzięto żadnej uchwały i odłożono decyzje na czas po wyborach ściślejszych. Zawieranie kompromisów w poszczególnych okręgach w sprawie wyborów ściślejszych pozostawiono komitetom okręgowym.

Równocześnie odbyła się konferencya chrześcijańsko - społecznych, na której obecnym był również prezydent ministrów. Zajmowała się na stanowiskiem partyi po zwycięskich wyborach, jakoteż kompromisami. Chrześciańsko - społeczni będą głosowali wszędzie przeciw socyalnym demokratom.

Z DUMY.

PETERSBURG. Duma znowu rozpoczęła obrady nad kwestją agrarną. Wniosek kadetów o zamknięcie dyskusji został odrzucony — toż samo wniosek, aby czas mów ograniczyć do 10 względnie 15 minut. Z powodu braku kompletu posiedzenie o godzinie 6 zamknięto.

W ciągu dyskusji poseł Grabski udowadnia konieczność zaprowadzenia autonomii Polski z polskim Sejmem, wprzód nim kwestja agrarna zostanie rozwiązaną. Wzkazał na to, że Polska jest politycznie nierozerwalnie z Rosją złączoną, jednakże społeczne jej ukształtowanie jest zupełnie odrębne. Mowca polemizował następnie z wywodami prawicy w kwestji agrarnej w Polsce. Królestwo Polskie mimo licznej ludności nie może się spodziewać aby przy ograniczonej ilości ziemi została mu przydzieloną ziemia ze sąsiednich nie polskich gubernij.

Rozwiązanie kwestji agrarnej w Polsce, jest zawikłanem i musi być rozwiązanem przez Sejm polski. Corocznie 2 proc. ludności emigruje, lecz nie na wschód, tylko do Niemiec, Anglii, Ameryki, gdzie panuje większa wolność. Gdyby nam było danem życie nasze inaczej ukształtować, emigracja byłaby zbyteczną. Sejm powinien być wybranym na podstawie powszechnego bezpośredniego tajnego prawa głosowania. Nasi przeciwnicy chcą wywołać nieufność wśród chłopów polskich do polskich właścicieli ziemskich. Jednakże już oddawna szlachta idzie ręka w rękę z całym narodem polskim. **Polskanie wysłała ani jednego socjalisty do Dumy.** Przez przekazanie kwestji agrarnej Sejmowi polskiemu rosyjska idea państwowa nie dozna żadnego uszczerbku a idea społecznej sprawidliwości zostanie w sposób jedynie słuszny ucieleśnioną.

PETERSBURG. Komisja Dumy dla zbadania projektu ustawy o wolności sumienia odrzuciła wniosek zastępców lewicy, oświadczający się za rozdziałem Kościoła i państwa, jako przekraczający jej kompetencje i posta nowiła obradować tylko nad projektem rządowym.

ANARCHIA W ROSYI.

WARSZAWA. Na stacyi kolejki koło instytutu weterynaryjnego terroryści dali do pociągu iczne strzały i zranili ciężko 10 osób, w tem wielu studentów. Jak sądzą, terroryści chcą w ten sposób wymusić zamknięcie instytutu.

JEKATRYNOSŁAW. Onegdaj wieczorem przyszło między policją i terrorystami, którzy się w jednym domu zabarykadowali, do gwałtownej wymiany strzałów, przyczem 2 policyantów zginęło a jeden wachmistrz odniósł rany. Wczoraj rano podjęto walkę na nowo. Gdy policyi udało się wtargnąć do domu, znalazła na strychu trupa nieznanego człowieka z przestrzeloną skronią.

ODKRYCIE FABRYKI BOMB.

SZTOKHOLM. Swensk. tel. Biuro donosi z Helsingforsu: W miejscowości Kunala, w pobliżu rosyjskiej granicy, znalazła policja fabrykę bomb, a w niej wiele bomb gotowych, 12 kg. dynamitu i wiele innych materyałów wybuchowych. Aresztowano 11 Rosyan, w tem 6 studentów. Wszyscy byli uzbrojeni. Odstawiono ich do Wyborga.

STOESSEL POD OPIEKĄ POLICYI.

HAMBURG. Do „Hamb. Ztg.“ donoszą z Petersburga, że jenerała Stössla od onegdaj w jego posiadłości wiejskiej strzeże policya. Całą korespondencyę skonfiskowano. Stössl telegrafował do cara, który mu kazał wszystkie akta przedłożyć.

Z PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

PARYŻ. Według urzędownie stwierdzonych cyfr Izba deputowanych porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie, przyjęła 327 przeciw. 200. Większość tworzą radykalna i demokratyczna lewica, demokratyczny i republikański związek, większość członków socyalno radykalnej lewicy, 10 niezawisłych socyalistów 20 umiarkowanych republikanów, 1 nacyonalista. Mniejszość składa się z prawicy i z znacznej części umiarkowanych i zjednoczonych socyalistów, 21 radykałów i socyalistyczno radykalnych, 12 niezawisłych socyalistów. 29 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Dzienniki nieprzyjazne rządowi oświadczają, że zwycięstwo gabinetu, które zresztą zawdzięczać należy wystąpieniom Brianda niemą większego znaczenia i nie jest trwałem. Wskazują na to, że rząd w sprawie upaństwowienia kolei zachodniej, które to przedłożenie przyjdzie przed obrady w Senacie natrafi na nowe jeszcze trudności.

ZAMACH NA CESARZA WILHELMA?

FRANKFURT. Dopiero teraz rozeszła się pogłoska, że onegdaj wykonano zamach na jadący z Wiesbadenu samochód. Dano mianowicie strzały na jadących. W dziesięt minut potem przejechał tą drogą samochodem cesarz Wilhelm.

ŚMIERĆ Z UDERZENIA PIORUNU.

NORYMBERGA. W Pottenstein uderzył piorun podczas burzy w drzewo i zabił 5 osób, które się pod nie schroniły.

NADESŁANE

DYREKCYA

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE,

podaje do wiadomości na zasadzie § 7 warunków ubezpieczeń od gradu, że skutkiem podwyższenia się cen targowych ziemiopłodów, ogłoszone w miesiącu kwietniu 1907 najwyższe ceny, po jakich ziemiopłody od ubezpieczenia od gradu przyjęte być mogą, podwyższone zostają w następujący sposób:

W POWIATACH SĄDOWYCH GALICYI I BUKOWINY

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice. Czarny Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce Dukla, Dynów. Fryszak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanck, Skawina, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Sucha, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Zakliczyn, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadworna, Niemirów, Niżankowice, Ottynia, Podbuż, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Stary Sambor, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Turka, Tyśmienica Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Żabie Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C. Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Horodenka, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mielnica, Mikulińce, Monasterzyska, Nowe-Sioło, Obertyn, Oleske, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Śniatyń, Tarnopol, Tłuste, Trembowla, Wiśniowczyk, Zaleszczyki, Założce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Bukowina.

Bojan, Czerniowce, Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Ważkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. koron za 100 kg. Ceny dotychczasowe:	A. koron za 100 kg. Podwyższono na:	B. poz.	B. koron za 100 kg. Ceny dotychczasowe:	B. koron za 100 kg. Podwyższono na:	C. poz.	C. koron za 100 kg. Ceny dotychczasowe:	C. koron za 100 kg. Podwyższono na:
1	Żyto ozime	1	13·—	16·—	1	12·—	15·—	1	12·—	14·—
2	„ jare	2	12·—	15·—	2	11·—	14·—	2	11·—	13·—
3	Przenica ozima	3	17·—	19·—	3	16·—	18·—	3	16·—	18·—
4	„ jara	4	16·—	18·—	4	15·—	17·—	4	15·—	17·—
5	Jęczmień	5	14·—	15·—	5	13·—	14·—	5	12·—	13·—
6	Orkisz	6	14·—	15·—	6	13·—	14·—	6	12·—	13·—
7	Owies	7	15·—	16·—	7	14·—	15·—	7	13·—	14·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14·—	16·—	8	13·—	15·—	8	13·—	15·—
9	Kukurudza	9	12·—	14·—	9	12·—	13·—	9	11·—	12·—
10	Proso	10	12·—	13·—	10	11·—	12·—	10	10·—	11·—
11	Groch zwykły (biały i zielony)	11	17·—	—	11	16·—	—	11	15·—	—
12	Groch (Wiktorya) i Wielogroch ziel.	12	22·—	—	12	21·—	—	12	20·—	—
13	Bób	13	14·—	15·—	13	13·—	14·—	13	12·—	13·—
14	Bobik	14	13·—	14·—	14	12·—	13·—	14	11·—	12·—
15	Fasola pospolita	15	18·—	—	15	17·—	—	15	16·—	—
16	Soczewica zwykła	16	16·—	—	16	15·—	—	16	14·—	—
17	Wyka	17	14·—	—	17	14·—	—	17	13·—	—
18	Łubin	18	11·—	—	18	10·—	—	18	10·—	—
19	Tymotka	19	45·—	—	19	43·—	—	19	41·—	—
20	Konicz czerwony	20	135·—	—	20	130·—	—	20	125·—	—
21	„ szwedzki	21	135·—	—	21	130·—	—	21	125·—	—
22	„ biały	22	125·—	—	22	120·—	—	22	115·—	—
23	Rzepak zimowy	23	25·—	26·—	23	23·—	24·—	23	21·—	23·—
24	„ letni	24	22·—	24·—	24	20·—	22·—	24	18·—	20·—
25	Lnianka (Lnica, Rżyj)	25	17·—	18·—	25	16·—	17·—	25	15·—	16·—
26	Konopie włókno	26	40·—	—	26	40·—	—	26	38·—	—
27	Nasienie konopne	27	18·—	—	27	17·—	—	27	16·—	—
28	Len włókno	28	48·—	—	28	46·—	—	28	44·—	—
29	Nasienie lniane	29	25·—	—	29	23·—	—	29	21·—	—
30	Mak	30	52·—	—	30	50·—	—	30	48·—	—
33	Anyż rosyjski	31	44·—	—	31	42·—	—	31	40·—	—
32	„ płaski	32	48·—	—	32	46·—	—	32	44·—	—
33	Kartofle	33	2·50	—	33	2·50	—	33	2·—	—
34	Chmiel za 50 kilogr.	34	150·—	—	34	145·—	—	34	145·—	—
35	Łoza koszykarska 1-letn. z morga.	35	100·—	—	35	85·—	—	35	75·—	—
36	Łoza koszykarska 2-letnia z morga	36	120·—	—	36	110·—	—	36	100·—	—
37	Konicz czerwony na paszę (plon z morga jednego pokosu)	37	100·—	—	37	85·—	—	37	75·—	—
38	Tytoń z morga	38	—	—	38	300·—	—	38	300·—	—

Kraków, 10. maja 1907.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

M. Garapich. *I. Głażewski.* *Paszkowski.*

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.